Nr. 190 (7072) WARSZAWA, SRODA 30 CZERWCA 1937 r. R XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru **10** groszy

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-60
DRUKARNIA — 2.75-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru **10** groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAńSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24

We Francji

Rrząd Chautemps'a kontynuuje politykę tow. Bluma

W obliczu doniosłych operacji finansowych

PARYŻ. (PAT.). Po całonocnych naradach Rząd postanowił w obliczu sytuacji finansowej, jaka się wytworzyła — wystąpić do parlamentu z żądaniem równie szerokich i nieograniczonych pełnomocnistw, jak te, których żądał w swoim czasie premier Blum, a nawet o tyle szerszych, że z wykluczeniem poprawki deput. Petiche'a, zabraniającej Rządowi dewaluacji.

W kuluarach parlamentu wyrażają opinię, że premier Chautemps spodziewa się, iż nowe kierownictwo radykalne Rządu i osoba min. Bonneta, cieszącego się zaufaniem kół finansowych, sprawią, że Rząd uzyska tym razem w Senacie konieczną większość. Należy oczekiwać, że w Izbie komuniści powstrzymają się od głosowania. Chautemps nie będzie jednak uważał tego wyłamania się komunistów za zmianę podstaw większości parlamentarnej Rządu.

Projektowana ustawa o pełnomocnictwach zawierać będzie podobnie jak poprzednia tylko jeden artykuł. Zostanie ona po odczytaniu deklaracji rządowej złożona Izbie Deputowanych, która bez zwłoki przystąpi do obrad. Należy się liczyć z możliwością nocnego posiedzenia Izby.

O LOSY FRANKA.

Przez całą noc pomiędzy Paryżem, Nowym Jorkiem, Waszyngtonem i Londynem, prowadzone były rozmowy telefoniczne, mające na celu uzgodnienie nowych posunięć Rządu francuskiego z trójstronnym układem finansowym.

W kuluarach zapewniają, że min. Bonnet zdołał sobie zapewnić współpracę Banku Francji, jak również wielkich banków francuskich, które odmówiły swego czasu poparcia Blumowi. Według tych informacyj Rząd będzie się starał ratować franka przede wszystkim drogą szerokich oszczędności i nowych podatków. Bieżące potrzeby skarbu państwa pokryte być mają nowym kredytem w Banku Francji.

„Echo de Paris" przewiduje, że Rząd puści franka na losy wolnej fluktuacji giełdowej, tak aby sprowadzić franka do parytetu z czasów poprzedzających Rządy Poincarego, t. j. do 125 fr. za 1 f. szt. i 25 fr. za 1 dolara.

PRZECIW SPEKULACJOM.

Bank francuski zawiesił wszelkie operacje walutami obcymi na czas omawiania projektów finansowych przez parlament. Mimo to banki będą przydzielały waluty zagraniczne turystom opuszczającym Francję.

ZAMKNIĘCIE GIEŁD.

PARYŻ. (PAT.). Dziennik urzędowy ogłosił we wtorek dekret o zamknięciu giełd francuskich, poczynając od dn. 29 czerwca aż do daty, którą ustali osobnym rozporządzeniem minister finansów. Dekret ustala również sposób regulacji zobowiązań, termin których zapada w dn. 29 czerwca.

ODZEW GIEŁDY ANGIELSKIEJ.

LONDYN. (PAT.). Z powodu decyzji Rządu francuskiego o zamknięciu giełdy na czas opracowania zarządzeń, związanych z kryzysem finansowym. Komitet bankierów londyńskich postanowił aż do odwołania zawiesić wszelkie operacje opiewające we frankach francuskich.

AMERYKA APROBUJE ZARZĄDZENIA.

WASZYNGTON. (PAT.). Sekretarz stanu skarbu Morgenthau odpowiedział na zapytanie czy sytuacja finansowa Francji może zakłócić funkcjonowanie trójstronnego układu monetarnego, iż układ ten będzie działał nadal bez zmian. Morgenthau oświadczył poza tym, że nie widzi potrzeby zwiększenia funduszu wyrównawczego, tak jak to uczyniła Anglia, ponieważ fundusz amerykański wydaje mu się na razie wystarczający.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

PARYŻ. (PAT.). Izba po wysłuchaniu deklaracji rządowej uchwaliła votum zaufania 393-ma głosami przeciwko 142.

Międzynarodówka

Po raz pierwszy Międzynarodówka Zawodowa, reprezentująca 15 milionów zorganizowanych robotników, obradować będzie w stolicy Polski. Imieniem więc całego proletariatu Rzeczypospolitej, zorganizowanego w klasowych związkach zawodowych, witamy jej przedstawicieli — nietylko jako miłych i drogich gości, lecz również jako wiernych współtowarzyszy walki, posiadających wspólne z nami cele i wspólne interesy.

A te wspólne interesy i wspólne cele, to WYZWOLENIE SIĘ Z WSZELKIEGO WYZYSKU I UCISKU, — to TRWAŁY POKÓJ MIĘDZY NARODAMI, — to WOLNOŚĆ I WALKA Z WSZELKIMI DYKTATURAMI.

Zdajemy sobie sprawę, że te wszystkie „totalizmy" i faszyzmy nie są niczym innym, jak tylko NOWĄ formą STAREGO dążenia człowieka do panowania nad drugim człowiekiem— i do możności stosowania wobec niego wyzysku i przemocy.

Dążeniu temu PRZECIWSTAWIA SIĘ PROLETARIAT WSZYSTKICH KRAJÓW, łącząc się we wspólnej organizacji. I kłamstwem jest to, co w tej chwili starają się wmawiać obłudnie w społeczeństwo ludzie, którzy — chcąc utrzymać swoją władzę nad narodami i swoje prawo wyzysku — zwalczają ideę międzynarodowego zbratania wszystkich robotników i międzynarodową solidarność, jako rzekome ograniczenie suwerenności narodowej i swobody urządzania się we własnym kraju.

W tym rozpętaniu namiętności nacjonalistycznych i dążeniu do ugruntowania dyktatorskiej władzy jednostek i „elit", czy „górnych" klas społeczeństwa, udało się niestety w poszczególnych krajach złamać CHWILOWO opór przeciwko wyzyskowi, zahamować walkę o wyzwolenie i wolność — i wyrwać robotników ze wspólnej organizacji międzynarodowej. Z naszych wspólnych szeregów wyrwano w ten sposób pozornie robotników WŁOSKICH, ROSYJSKICH, NIEMIECKICH i AUSTRIACKICH, ale nie wyrwano z ich SERC wiecznego pragnienia wolności i sprawiedliwości społecznej, które jest przyrodzonym prawem człowieka a którego nie może zdusić żaden zakaz Hitlera, Stalina czy Mussoliniego. Tylko wczorajszą walkę, jawną i otwartą, uniemożliwioną przez teror i represje, zastąpiła w państwach dyktatorskich walka TAJNA I KONSPIRACYJNA, która toczy się i musi się toczyć dalej podziemnymi nurtami, dopóki nie zostaną urzeczywistnione jej cele: WOLNOŚĆ i ZNIESIENIE WYZYSKU.

Polska pod tym względem stanęła na rozdrożu. Jutro może powrócić do form ustrojowych, które umożliwią jej swobodną walkę o wolność i sprawiedliwość, ale też jutro może pogrążyć się zupełnie w mrokach „totalizmu" i nacjonalizmu, dążącego do zduszenia każdego odruchu i każdej myśli o walce o wyzwolenie z przemocy człowieka nad człowiekiem.

Na jakiej drodze dokonywać się będzie najbliższy rozwój w naszym Państwie — zależy to przede wszystkim OD SIŁY POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, OD SIŁY POLSKICH CHŁOPÓW I POLSKIEJ INTELIGENCJI, którzy mają te same interesy, co odpowiadające im warstwy społeczne w innych krajach, i te same ideały, za które walczy CAŁA MIĘDZYNARODÓWKA:
POKÓJ, WOLNOŚĆ i SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA.

To też ci wszyscy, którzy chcą przeprowadzić skuteczną walkę o te ideały, — muszą zrozumieć, że jedyną drogą do osiągnięcia celu jest zjednoczenie wszystkich sił we wspólnych międzynarodowych szeregach.

ZYGMUNT ŻUŁAWSKI.

Dziś, o godz. 10 rano, w sali „Ateneum" przy ul. Czerwonego Krzyża 20 nastąpi otwarcie obrad Rady Generalnej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych

Koncert Wandy Landowskiej

w Paryżu

W ramach wystawowych imprem muzycznych odbył się 28 b. m. w sali teatru Pól Elizejskich drugi z cyklu koncetrów polskich. Był to koncert pani Wandy Landowskiej, obejmujący swym programem utwory oparte na motywach pieśni i tańców ludowych polskich, oraz dawnej muzyki polskiej.

Drugi zatem po koncercie ks. Gieburowskiego koncert polski w Paryżu zapoznał publiczność francuską i zagraniczną z muzyką polską 17 i 18 wieku. Koncert ten zakończył się wielką owacją publiczności dla wykonawczyni.

Wrzenie strajkowe w USA

WARREN. (PAT.). Został wydany nakaz aresztowania Gus Hall'a, jednego z przewódców i organizatorów strajku. Wiadomość ta wywołała wielką sensację w Stanach Ohio i Pensylwanii. Według oświadczenia władz aresztowano już trzy osoby, według zeznań których Guss Hall opracował szeroki plan sabotażowy, a m. in. zamierzał wysadzić w powietrze kilka mostów, fabryk i torów kolejowych.

Iran a Irak

BAGDAD. (PAT.). We wtorek parafowano układ pomiędzy Iranem a Irakiem, kładący kres długotrwałym sporom granicznym. Podpisanie układu nastąpi w Teheranie.

W Hiszpanii

Dalsze akty tragedii

WALENCJA. (PAT.). Ministerium obrony narodowej komunikuje, że podczas poniedziałkowego ostrzeliwania portu Sagonte przez krążownik powstańczy, nie zanotowano żadnych ofiar ludzkich, ani też większych spustoszeń. Około południa wodnopłatowiec rządowy został napadnięty podczas lotu zwiadowczego przez wodnopłatowiec marki niemieckiej. Podczas walki wodnopłatowiec rządowy zapalił się. Czterech ludzi załogi spadło do morza. Uratował ich okręt angielski, który odwiózł ich do Kartageny. Jeden z lotników zmarł na skutek odniesionych ran.

SALAMANKA. (PAT.). Korespondent Havasa donosi: Na froncie biskajskim wojska powstańcze stanęły w odległości kilometra od miasta Valmaseda. Wojska rządowe ewakuowały większość ludności tego miasta. W ciągu ostatniej nocy gwałtowna burza zniszczyła mosty zbudowane przez saperów, tak, że oddziały powstańcze musiały przebyć rzeki wbród.

A Komitet Nieinterwencji radzi...

LONDYN. (PAT.). Komitet Nieinterwencji zebrał się we wtorek w Foreign Office pod przewodnictwem lorda Plymoutha. Ambasador Ribbentropp przybył wczoraj wieczorem samolotem do Londynu, celem wzięcia udziału w posiedzeniu podkomitetu, na które przyjechał w jednym samochodzie z ambasadorem Włoch Grandim.

Propozycja angielsko - francuska, aby zastąpić w kontroli morskiej okręty włoskie i niemieckie przez okręty angielskie i francuskie natrafiła na sprzeciw Włoch i Niemiec, które twierdzą, że propozycja grozi zachwianiem równowagi w wykonaniu kontroli.

Reprezentant Sowietów wypowiedział się na rzecz propozycji francusko - angielskiej. Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się w piątek.

Król rumuński zwiedził C. I. W. F. na Bielanach

WARSZAWA. (PAT.). We wtorek po południu król Karol II zwiedzał wraz z ks. Michałem Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach.

Król pozostał w C.I.W.F. czas dłuższy, żywo interesując się pracami instytutu, oraz systemem nauczania.

***

O godz. 13,30 p. Prezydent przyjmował śniadaniem gości królewskich.

Japonia postara się wyzyskać zamieszanie w Sowietach

TOKIO. (PAT.). Agencja Domei komunikuje, że min. spraw zagranicznych poleciło ambasadorowi Japonii w Moskwie, Szigenitsu, aby złożył energiczny protest na ręce rządu sowieckiego przeciwko zbrojnej okupacji przez wojska sowieckie wysp Bolszoj i Sennufa na Amurze.

Rząd Madżukuo ponownie zaprotestował wczoraj wobec konsula generalnego ZSRR. w Charbinie przeciwko okupacji tych wysp, a także przeciwko licznym incydentom, które wydarzyły się ostatnio na granicy sowiecko - mandżurskiej.

Rząd mandżurski domaga się ukarania winnych sprowokowania tych incydentów.

Dalszy etap misji van Zeelanda

NOWY JORK. (PAT.). Premier belgijski van Zeeland odpływa do Europy 30 b. m. Dzień wtorkowy van Zeeland spędził w Waszyngtonie, gdzie ma być przyjęty przez Hulla i Morgenthan'a.

Prezydent Roosevelt będzie podejmował van Zeelanda obiadem w Białym Domu.

Masowe zatrucie

RZYM. (PAT.). Zaszedł wypadek zbiorowego zatrucia w szpitalu dla umysłowo chorych w Loretto. 52-ch chorych przewieziono do szpitala, gdzie dwaj zmarli . Zatrucie nastąpiło z powodu gotowania pożywienia w niepobielonych naczyniach.

Amelia Earhardt leci dalej

SYDNEY (Australia). (PAT.). Lotniczka Earhardt odleciała z portu Darwina.

20 zatopionych miast

SZANGHAJ. (PAT.). W prowincji Cze-Kiong gwałtowne deszcze spowodowały powódź, która zatopiła około 20 miast.

Rada Generalna Międzynarodówki Zawodowej w Warszawie

Tow. Z. Żuławski w artykule na str. 1 daje ocenę zasadniczą prac i zadań Międzynarodówki Zawodowej, której kierownictwo obradować będzie od dzisiaj w Warszawie. Urzędowy organ Międzynarodówki — *„Biuletyn"* streszcza w artykule wstępnym plan prac na sesji warszawskiej Zamieszczamy ten artykuł w tłumaczeniu dosłownym.

Red

Jest to pierwszy wypadek, że posiedzenie Rady Generalnej Międzynarodówki Zawodowej odbędzie się w stolicy Polski. Decyzja o przyjęciu zaproszenia naszych polskich towarzyszów do Warszawy ma *symboliczny* charakter: podkreśla ona znaczenie, jakie w naprężonej sytuacji europejskiej przypada w udziale państwom wschodnio - europejskim. Podkreśla także znaczenie, jakie cały międzynarodowy ruch zawodowy przypisuje zawodowemu, społecznemu i gospodarczemu rozwojowi w krajach wschodnio-europejskich. Decyzja ta umożliwia także związkom zawodowym na Wschodzie Europy i w basenie Dunaju wzięcie większego udziału w obradach, aniżeli wtedy, gdy obrady toczyły się na Zachodzie.

Tegoroczne posiedzenie Rady Generalnej, na którym prezydium i sekretariat złożą sprawozdanie z działalności za ostatnie 12 miesięcy, nabiera szczególnej wagi już przez sam ten fakt ,że chodzi o okres, obfitujący w zdarzenia nietylko natury gospodarczej i społecznej ,oraz wynikające z nich konsekwencje dla ruchu zawodowego, ale także o okres, który zapełniły *wypadki w Hiszpanii*, których skutki mają historyczną doniosłość.

Jak wiadomo, w kilka dni po zakończeniu kongresu Międzynarodówki Zawodowej w Londynie w 1936 r. znalazła się Hiszpania w ogniu wojny domowej; ta wojna wkrótce jednomyślnie uznana została za pierwsze krwawe starcie o międzynarodowym zasięgu z faszyzmem. Prawie rok cały bronili się bohatersko nasi hiszpańscy towarzysze składając niesłychane ofiary z krwi i mienia, by obronić swą Republikę przed faszyzmem. Nie raz akty prowokacji i barbarzyństwa stosowane przez Rządy Hitlera i Mussoliniego groziły podpaleniem pokoju europejskiego.

Siły międzynarodowe ruchu robotniczego, a przede wszystkim siły związków zawodowych, zostały w najwyższym stopniu napięte, by z jednej strony przyjść z pomocą hiszpańskim towarzyszom w ich ciężkiej walce, z drugiej zaś strony, by poruszyć i ożywić „kunktatorską" politykę państw demokratycznych. Że to się udało i — jak w sprawozdaniu z działalności sekretariatu powiedziano — „państwom faszystowskim przeszkodzono w opanowaniu Hiszpanii i w rozbiciu wału demokracji i wolności, które go sytuacja geograficzna stałaby się kluczowym stanowiskiem wymierzonym w europejskie demokracje — to w dużej mierze jest do zawdzięczenia czujności i aktywności międzynarodowego ruchu zawodowego.

Dla właściwej oceny ofiarności i solidarności klasy robotniczej wystarczy wskazać, że akcja zbiórkowa *Międzynarodowego Funduszu Solidarności* dla Hiszpanii, do końca kwietnia r. b dała prawie 12 milionów franków.

Położenie w Hiszpanii oraz akcja pomocnicza Międzynarodówek zawodowej i socjalistycznej są głównymi punktami porządku dziennego obrad warszawskich. Sprawozdawcą będzie sekretarz generalny Międzynarodówki Zawodowej tow. W. Schevenels.

Pomimo trudności i słabości, jakie zechowały politykę europejską, ponieważ demokracje tylko bardzo powoli decydowały się na przeciwstawienie pogróżkom i bluffom faszystów świadomej swych celów woli czynu ,a także pomimo niepewności, która właśnie w ostatnich tygodniach zaciążyła nad losami Hiszpanii — pomimo tego wszystkiego ostatnie miesiące uwieńczone zostały dużymi sukcesami w ruchu zawodowym.

Międzynarodówka Zawodowa ubiegły rok może uważać za rok niezwykłego wzmocnienia się, przede wszystkim przez rozmach, jaki wziął francuski ruch zawodowy. Również w W. Brytanii i krajach skandynawskich liczba członków w związkach zawodowych urosła. Mało jest lat w skali międzynarodowej, w których związki zawodowe mogły wykazać się tak wielkimi sukcesami społecznymi ,jak w roku 1936/7. Wystarczy wspomnieć tylko o 40-godzinnym tygodniu pracy we Francji, Belgii i in. krajach, jak również o sprawie płatnych urlopów ,o postępie w dziedzinie prawodawstwa pracy i t. d.

Pomimo dużych sukcesów w skali narodowej w dziedzinie 40-godzinnego tygodia pracy, w skali międzynarodowej zagadnienie to nie zostało zadowalająco załatwione. Sprawa ta znajduje się również na porządku dziennynm posiedzenia Rady Generalnej i po wstępnym zreferowaniu przez tow. Mertensa dojść ma do rozstrzygającej dyskusji. Stanowisko delegatów robotniczych na świeżo zakończonej 25-ej Międzynarodowej konferencji Pracy w Genewie wskazuje na to, że międzynarodowy ruch zawodowy zdecydowany jest wytężyć wszystkie siły dla osiągnięcia ogólnej konwencji o 40-godz. tygodniu pracy. Przy dotychczasowej metodzie zawierania konwencji w poszczególnych gałęziach przemysłu osiągnięto zgoła niezadowalające wyniki i okazało się, że ta procedura wymagać będzie długich lat, zanim osiągnie się wynik, który będzie możliwy do przyjęcia.

Dalszym doniosłym punktem porządku dziennego jest *akcja antywojenna i akcja przeciwko faszyzmowi*, która w tym roku rozpatrywana będzie z punktu widzenia zagadnienia kontroli nad przemysłem zbrojeniowym, jako wstępu do rozbrojenia. Referować będzie tow. Jouhaux. Międzynarodówka Zawodowa zagadnieniu temu poświęci specjalną uwagę na przyszłych zjazdach na podstawie wniosków, przedłożonych Egzekutywie. Problem kontroli stanowi klucz do owocnej akcji za rozbrojeniem.

Od ostatniego kongresu Międzynarodówki Zawodowej w Londynie poczyniła postępy sprawa przyciągnięcia krajowych organizacyj zawodowych pozostających jeszcze poza Międzynarodówką, a przede wszystkim *central zamorskich*. Po przystąpieniu w 1936 r. do Międzynarodówki central zawodowych w Norwegii i Meksyku, nastąpiły ściślejsze stosunki z Międzynarodówką organizacji zawodowych na Nowej Zelandii, w Australii, Północnej Ameryce, Islandii, Japonii, Chile, Brazylii i Cejlonu, W Warszawie będą też omówione sprawy ułatwienia zamorskim organizacjom zawodowym przystąpienia do Międzynarodówki.

Ten pobieżny szkic wskazuje, jak doniosłe są tegoroczne obrady. Będą one punktem wyjścia dla odnowionej, wzmocnionej aktywności. Głównym zagadnieniem będzie okazanie w nadchodzącym roku dalszego poparcia Hiszpanii oraz opanowanie grozy wybuchu wojny. Obok tego celowe są dalsze podboje na polu polityki gospodarczej, by osiągnięcia ostatnich lat zagwarantować w skali międzynarodowej, *myśl o planowej gospodarce* zbliżyć do realizacji.

Jest to jedyny skuteczny środek zapobieżenia powtórzeniu się ostrych form światowego kryzysu gospodarczego.

Historia Bilbao

Bilbao, stolica Basków, zdobyta obecnie przez powstańców, zostało założone w 1300 r. przez księcia biskajskiego Liego Lopez Haro. Jakkolwiek przez przeciąg pięciu wieków było Bilbao spokojnym, handlowym miastem, nie biorącym udziału w żadnych wojennych awanturach, królowa Izabella Hiszpańska nadała mu przydomek „Niezwyciężonego miasta" — ciudad invicta. Dopiero XIX w. zaczyna poniekąd usprawiedliwiać ten przedwcześnie nadany mu przydomek:

W 1808 r. Francuzi pustoszą miasto, następnie zaś podczas wojen domowych w latach 1833, 35, 36 Bilbao staje się widownią walk zaciekłych. Oblegają miasto karliści, pragnąc je zdobyć za wszelką cenę, jednakże Bilbao broni się z niespotykaną gdzieindziej zawziętością. Analogiczna historia powtarza się w roku 1873.

Bilbao leży nad rzeką Nervion w odległości 12 km, od morskiego brzegu, otoczone pięknymi górami. Port Bilbao znajduje się u ujścia rzeki, stanowiąc doskonały schron dla statków. Przez Bilbao przewija się około 4,000 statków rocznie. Mieszkańców liczy miasto przeszło 100 tysięcy rozsiadłych po obu brzegach rzeki Nervion, tj. w starym i nowym mieście, połączonym ze sobą 5 mostami. Bilbao jest centrum przemysłu żelaznego; kopalnie żelaza Somorrostro, ciągnące się na przestrzeni 24 klm, niedaleko stolicy Basków eksploatowane się przez kapitały belgijskie, francuskie i angielskie.

Klerykalizm a sprawa społeczna

Na marginesie ostatnich wydarzeń

Głośne wystąpienie ks. metropolity Sapiehy znów postawiło na porządku dziennym sprawę klerykalizmu w Polsce. Uprzytomniło wielu wszystkie niebezpieczeństwa starannie organizowanej klerykalnej ofensywy w Polsce. Jednym z najciekawszych problemów jest stosunek kleru i klerykalizmu do sprawy społecznej.

W ostatnich paru dziesiątkach lat, zwłaszcza w latach najostatniejszych kler był zmuszony coraz poważniej zastanawiać się nad zagadnieniem społecznym. Przed wojną, przed ostatnimi wielkimi ruchami społecznymi, przed silnym rozwojem socjalizmu kler w ogóle na problem socjalny uwagi nie zwracał. Dopiero pod presją ruchu socjalistycznego był zmuszony nim się zająć. Jednym z objawów tego zajęcia się była np. głośna encyklika „Rerum Novarum" z 1891; stoi zresztą naogół na kapitalistycznym stanowisku.

Niektórzy publicyści klerykalni— przeważnie ci mniej rozgarnięci — obrażają się, gdy im się mówi, że to pod presją socjalistów kler zwrócił uwagę na problem społeczny. Ale oto weźmy do ręki mocno reakcyjny jezuicki „Przegląd Powszechny". W ostatnim numerze ks. Kosibowicz zastanawia się nad kwestią socjalną. Pisze:

„Nie chcemy bynajmniej przeczyć, że socjalizm przeprowadził w świecie cały szereg postulatów słusznych oraz sprawiedliwych, — które idą po linii społecznej ideologii kościoła. Pójdziemy nawet dalej i przyznamy lojalnie, iż socjalizm wpłynął w charakterze silnego bodźca na rozwój i ewolucję społecznej doktryny kapitalizmu".

Te słowa warto sobie zapamiętać. Bez nacisku ze strony robotniczego ruchu socjalistycznego, bez wpływu ze strony ideologii socjalistycznej nie byłoby poprostu nawet tych — bardzo skromnych najczęściej — postulatów społecznych, które stawia kler. Idźmy dalej: jeszcze dziś, gdyby ten nacisk ustał, te „postulaty" szybko by powiędły. Stałyby się głosem na puszczy.

Głębsi pisarze chrześcijańscy, naprawdę rozumiejący i odczuwający katastrofalną mizerię socjalną naszych czasów, widzą to dobrze. Boli ich — jak np. Maritaina — ta nieszczerość względem problemu nędzy, wyzysku, bezrobocia i t. d. A wszak chrześcijaństwo jest religią socjalną! wszak głosi piękną naukę miłości bliźniego! Skąd ta sprzeczność, ten rozdźwięk? Boli to takich naprawdę szczerych i głębokich chrześcijan, jak Bierdiajew. Nie tak dawno ukazała się po francusku jego ciekawa praca „Przeznaczenie człowieka" (dlaczego dotychczas nie przetłumaczona? bo antyfaszystowska?). Obecnie zaś w „Roju" ukazała się inna ciekawa praca tegoż Bierdiajewa „Problem komunizmu". Naturalnie, Bierdiajew jest gwałtownym, płomiennym antykomunistą. Ale musi przyznać, że urzędowe chrześcijaństwo zaniedbało problem socjalny. Ileż goryczy w tej książce! Walka z komunizmem, powiada, — oczywiście! Ale czy podobna zwalczać komunizm, broniąc kapitalizmu? „Cokolwiek bądź będzie — pisze — przyszłość należy do mas robotniczych do ludu pracy, jest to fakt nieuniknony i słuszny". Bierdiajew chce z chrześcijanina wykrzesać — czyn, wielki czyn społeczny.

Tak więc stoi sprawa. Kler dopiero pod naciskiem socjalizmu zrozumiał doniosłe znaczenie problemu społecznego. Czy istnieją obecnie prądy w tym obozie katolickim, które naprawdę poważnie stawiają na porządku dziennym sprawę przebudowy społecznej? Sądzę, że tak; świadectwem chociażby Maritain. Ale są to prądy jeszcze nikłe, często chwiejne w taktyce i programie; zresztą najczęściej zwalczane przez prawicę klerykalną, przez większość.

Wróćmy na chwilę raz jeszcze do cytowanego ks. Kosibowicza. W lutym b. r. francuski katolicki tygodnik „Sept" ogłosił artykuł - wywiad z Blumem na temat stosunku rządu ludowego do katolików; Blum oświadczył, że jego zdaniem demokracja i idea przebudowy społecznej doskonale mogą istnieć w duszy katolika wraz ze szczerą wiarą. Ten artykuł wywołał ogromną dyskusję. Dominikańskie „Vie Intellectuelle" poparło inicjatywę „Sept." (Arcybiskup Verdier — jak wiadomo — bardzo przychylnie ustosunkował się do rządu Bluma). Jezuickie „Etudes" atoli potępiły „Sept". Otóż nasz ks. Kosibowicz gwałtownie zwalcza inicjatywę „Sept", dowodząc, że socjaliści nie są bojownikami prawdziwej wolności (?) i że wszelka współpraca socjalna katolików z socjalistami szybko by się zamieniła na współpracę czysto socjalistyczną. Może tylko czasami w konkretnych sprawach możliwą jest taka współpraca. Ks. Kosibowicz potępia stanowisko „Sept" i ostrzega przed „niebezpiecznymi podszeptami'.

Oto jak reakcja klerykalna zwalcza wszelkie światlejsze opinie, wychodzące nb. z własnego katolickiego obozu. Jeśli nie wolno współdziałać z partiami radykalnymi i socjalistycznymi, więc jak, czyimi rękami mają być realizowane postulaty przebudowy społecznej? I jakim prawem ks. Kosibowicz widzi w hiszpańskich wypadkach „ekspiację" za niewykonanie społecznych wskazań Kościoła? Właśnie w Hiszpanii zbrakło tych wskazań, kler sprzymierzył się z feudalizmem, z reakcją.

Czy to nie powinno być groźną przestrogą?

K. CZAPIŃSKI.

Nowa powieść Leona Kruczkowskiego

„Sidła" — Warszawa, Gebethner i Wolff, 1037; str. 416.

Od powieści historycznej, od spraw przeszłości związanych z dolą — czy niedolą raczej—chłopską, przeszedł Leon Kruczkowski do aktualności najżywszej, pulsem spraw najpowszechniej znanych bijącej. Takie przejścia, taki przeskok, powiedziałbym, — nie zawsze wypada zwycięsko. Odmienność materiału narzuca i odmienność metod twórczych; wysokie kwalifikacje twórcy powieści historycznych mogą zawieść w zetknięciu z współczesnością, albo też — naodwrót — jej znakomity malarz i piewca zgubi się nieraz bezradnie wśród akcesoriów historii, wypuści z rąk jej istotne wątki, rzeczy błahe pomiesza z wielkimi. Kruczkowskiemu nie grożą te niebezpieczeństwa: zmysł społeczny, znajomość analizy socjologicznej — to jest pion jego pisarstwa, który wskazuje właściwy kierunek i wśród sprzecznych pozornie — a zawsze ciągłych — nurtów wydarzeń nie pozwala stracić orientacji.

„Poezja — pisał Norwid w liście do Bohdana Zaleskiego — która zapomina, że ona *coś robić powinna*, zapomina przez to samo o zdrowej estetyce... jest pewna proporcja utylitarności, która jest warunkiem piękna"... Odnosi się to, oczywiście, nie tylko do poezji w jej wąskim, lirycznym zakresie. Epika czy dramat muszą mieć również w sobie owe ziarno zdrowej „utylitarności", które nadaje dziełu sens, smak i znaczenie, konserwuje od rychłej zagłady, wyznacza określoną rolę w zespole fenomenów artystycznych danej epoki.

Nowa powieść Kruczkowskiego powstała z gruntu społeczno-gospodarczych procesów współczesności i jest wyrazem męskiego, stanowczego i rzeczowego do tych procesów stosunku. Plechanow żądał od krytyki, aby „tłumaczyła język sztuki na język socjologii", aby szukała „równoważnika socjologicznego danego dzieła literackiego". Kruczkowski jako twórca odwraca tę znaną formułę: on — język socjologii przekłada na język sztuki, a bezładnym i rozproszonym zjawiskom socjologicznym nadaje kształt zwięzłej i dosadnej kompozycji literackiej.

„Sidła" — to poezja całkiem niezwykła w piśmiennictwie polskim. W dawnym — takie pozycje objektywnie w ogóle istnieć nie mogły, w nowym — takich pozycyj przeważnie tworzyć nie chciano. Protagonista powieści, bezrobotny buchalter — Henryk Bogdalski nie ma poprzedników w naszym powieściopisarstwie, choć zapewne licznych będzie miał następców. Jest to typ nawskroś dzisiejszy, reprezentatywny i powiedziałbym — symboliczny. Streszcza on w sobie i kondensuje całą tragedię współczesnej „inteligencji pracującej", a nawet szerzej — „warstw pośrednich". Wytrącony przez fatalność gospodarczą z kolei jako tako sensownego bytu, Bogdalski traci kontakt z rzeczywistym życiem, dręczy się poczuciem własnej niepotrzebności nieproduktywności, schodzi stopniowo na grząskie manowce moralne i — wreszcie — zamyka jałową gorzkość tej egzystencji zbrodnią — bezmyślną i nikomu nie potrzebną. Dzieje Bogdalskiego — to dzieje całej klasy Bogdalskich, wyrzuconych milionami poza nawias ludzkiego istnienia dzisiaj, w dobie „jednego z najokrutniejszych rozdziałów historii". Tacy Bogdalscy są najdostępniejszą klientelą wszelakich „zbawczych" totalizmów, które wstrząsają raz po raz światem właśnie potwornością zbrodni, bezmyślnych i niepotrzebnych. Przepaść moralna, w którą stacza się Bogdalski jest nie tylko jego osobistym losem; to stwierdzenie i przestroga pod adresem wszystkich Bogdalskiemu podobnych, którzy — jak ślepcy — błąkają się w chaotyczności dzisiejszego świata, niczego nie rozumiejąc, niczego nie widząc i nie pragnąc nawet prawdziwie zmiany, ulgi i wyzwolenia.

Na Bogdalskim — to zrozumiałe — skupiła się przede wszystkim uwaga autora, który — by uwypuklić i używotnić postać „bohatera naszych czasów" — wprowadził w tok powieści szereg dyskusyj ideologicznych, tworzących jej podłoże myślowe i komentarz do nie heroicznych działań tego bohatera. Żona Bogdalskiego — sympatyczna i rozsądna Janka oraz sublokator ich — dr. Rudny, żywy i czujący sympatyk socjalizmu — to postacie niepozbawione, mimo swej wyrazistości, pewnego konwencjonalizmu, ale potrzebne tu, a nawet niezbędne, dla całości zamierzonego planu. Nie o to chodzi, że Bogdalski przegrywa również na terenie małżeńskim i że Janka — jak to odrazu przewidywać można — rzuci się w ramiona Rudnego. Wartość i sens „Sideł" tkwią nie w fabularnym jej montażu, ale zupełnie gdzie indziej. Zamiarem autora było zilustrować przykładem „samodzielnego gospodarstwa domowego" Bogdalskich istotę dziejących się spraw i przebiegów ogólnych. Chodziło o wykazanie poglądowe i dokładne, jak to konkretność drobnych i prywatnych kwestyjek zahacza i zazębia o rozpędowe koła wielkich motorów dziejowych, jak to koleje czysto osobiste, szczególiki najzupełniej intymne i domowe stają się — wbrew pozorom — nieodłączną funkcją huczących po szerokim świecie burz, katastrof i niepokojów socjalnych. Znany bohater molierowski nie wiedział, że mówi prozą; Bogdalskiemu ani się śniło, że jest aktorem i uczestnikiem historycznego dramatu — kontentował się biedak rolą widza i ofiary.

Zamiar, o którym wyżej, przeprowadził Kruczkowski konsekwentnie, rozumnie, z talentem, swadą i szlachetnym uporem. Nie ma tu łatwizn agitacyjnych, nie ma frazeologicznych jaskrawości — jest zato świadoma myśl i świadomy wysiłek twórczy, zwycięski w stosunku do czytelnika. I już choćby dlatego nie miejsce tu na zdawkowe komplementy.

Bolesław Dudziński.

Pierwsze kroki Rządu Chautemps

Tydzień bieżący będzie wielkim politycznym tygodniem Paryża.

Na pierwszy plan wysunęły się trzy zagadnienia:

1) PODJĘTA PRZEZ MINISTRÓW I DEPUTOWANYCH SOCJALISTYCZNYCH KAMPANIA PRZECIW SENATOWI, ZAPOWIADAJĄCA Z DECYDOWANĄ WALKĘ O OGRANICZENIE PRAW SENATU,

2) ZAPOWIEDZIANY NA SOBOTĘ STRAJK HOTELARZY,

3) PRZEDSTAWIENIE SIĘ NOWEGO RZĄDU OBU IZBOM USTAWODAWCZYM, ORAZ OGŁOSZENIE NOWEGO PROGRAMU POLITYKI FINANSOWEJ RZĄDU.

Z tych trzech zagadnień, zarówno kampania przeciw senatowi, jak i sprawa strajku hotelarskiego, nie są brane przez prasę i przez koła polityczne zbyt tragicznie. Sprawa senatu jest obecnie bardzo trudna, jeśli nie niemożliwa, do zrealizowania.

Sprawa strajku w hotelach i restauracjach, która wywołuje pewne zdenerwowanie w Paryżu, według ogólnego przekonania będzie musiała znaleźć jakieś rozwiązanie przed sobotą, na który to dzień lokaut został wyznaczony.

Głównym przedmiotem konfliktu jest nie tyle sprawa samej ilości godzin pracy w tygodniu, ile raczej zagadnienie, jak tygodniowa ilość godzin pracy ma być rozłożona na 5 czy na 6 dni w tygodniu. Przemysł hotelarski i restauracyjny stoi na stanowisku, że zasadniczo akceptuje zasadę 40-godzinnego tygodnia pracy z pewnymi zmianami, które znalazły swój wyraz w rezolucji senatu, natomiast nie może się zgodzić w żaden sposób na zasadę 5-dniowego tygodnia pracy.

Najważniejszym jednak problemem chwili bieżącej jest sprawa programu finansowego. Minister finansów Bonnet, który przybył w poniedziałek w południe z Ameryki do Paryża, już w pociągu, który z Cherbourga wiózł go do Paryża, odbywał narady z wyższymi urzędnikami ministerium skarbu, a następnie prosto z dworca udał się do prezydium rady ministrów, gdzie rozpoczął nieprzerwane narady z premierem. Nawet uświęcona w Paryżu pora śniadaniowa nie wywołała przerwy w tych obradach, ponieważ premier zatrzymał ministra i jego głównych współpracowników u siebie na śniadaniu, aby móc ukończyć jaknajszybciej pracę nad głównym ustępem deklaracji rządowej.

Mowa króla rumuńskiego w Biedrusku

Po zakończeniu ćwiczeń wojskowych na poligonie w Biedrusku król Karol II wyraził życzenie udania się na teren bombardowany przez samoloty i ostrzeliwany przez artylerię.

Królowi przedstawiono, że wspomniany teren położony jest w odległości 8 klm. od miejsca, z którego król obserwował ćwiczenia i że droga jest bardzo zła. Zwracano też uwagę królowi na niebezpieczeństwo, które może grozić ze strony tak zw. „niewypałów". Król mimo to udał się na tereny zbombardowane.

Na miejscu okazało się, że wyniki bombardowania były bardzo skuteczne. Na 36 bomb zrzuconych przez samoloty, 32 trafiły do celu, niszcząc 5 dział spośród ośmiu znajdujących się na tym odcinku.

Po obejrzeniu miejsca bombardowania król udał się do zameczku na krótki wypoczynek.

Na obiedzie w kasynie 57 p. p. król wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił świetne wyszkolenie armii polskiej.

— Raduję się z tego i jestem przekonany — mówił król Karol — że wzajemne uczucia pogłębią jeszcze bardziej koleżeństwo między naszymi dwiema armiami na rzecz bezpieczeństwa naszych dwuch narodów i dla dobra pokoju.

Może się wydać dziwnym, że żołnierz wśród żołnierzy mówi o pokoju, lecz nie można zapominać, że właśnie silne armie są jego gwarantkami. W tym duchu właśnie należy pojmować nasze braterstwo broni i sojusz między naszymi dwoma krajami.

Prasa rumuńska okazuje jak najżywsze zainteresowanie uroczystościami warszawskimi. Serdeczne powitanie, zgotowane królowi Rumunii przez naród polski, znalazło żywe echo w rumuńskiej prasie i opinii publicznej. Wyrazem tego są całe strony sprawozdań.

Dzienniki ze szczególną uwagą omawiają projekt podniesienia do rangi ambasad poselstw w Warszawie i Bukareszcie, oraz nadanie królowi Karolowi szefostwa 57 p. p. Oba te momenty podkreślane są przez prasę rumuńską jako mające specjalne znaczenie z punktu widzenia dalszego rozwoju przyjaznych stosunków łączących obra kraje. Komentarze na te tematy są bardzo obfite. Decyzja polskich władz pocztowych upamiętnienia wizyty rumuńskiej w drodze wypuszczenia specjalnego znaczka pocztowego została także podniesiona przez prasę z wielkim zadowoleniem i wywarła najlepsze wrażenie.

Władze Zw. Zaw. Rob. Rolnych

Skład nowych władz Związku zawodowego robotników rolnych R. P., wybranych na XI-ym Zjeździe, przedstawia się, jak następuje: *Zarząd Główny:* 1) Jan Kwapiński (Warszawa) prezes. 2) Marian Nowicki (Warszawa) sekretarz. 3) Stanisław Kiełbasiewicz (Inowrocław). 4) Franciszek Dynowski (Miechów). 5) Piotr Kluszczyński (Grójec). 6) Władysław Baranowski (Lublin). 7) Tadeusz Turek (Pułtusk). 8) Jan Zasada (Kutno). 9) Bronisław Mikołajewski (Konin) — lustrator.

Zastępcy: 1) Józef Kucharski (Wilanów). 2) Brunon Kirschnowski (Grudziądz). 3) Bronisław Załęski (Łuków).

Komisja Rewizyjna: 1) Ludwik Śledziński. 2) Klemens Kakietek. 3) Zygmunt Piotrowski. 4) Jan Żerkowski.

Fabrykacja... aryjskiego pochodzenia

W Pradze zaaresztowano dr. Egona Pribrama z Frankfurtu nad Menem, przyłapanego w jednym z kościołów praskich przy kopiowaniu podpisu proboszcza w starych księgach metrykalnych. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu hotelowym, gdzie Pribram zatrzymał się razem ze swym wspólnikiem, znaleziono kilka fałszywych pieczęci parafialnych, zrobionych według starych wzorów. Jak okazało się, aresztowany zajmował się fabrykowaniem metryk, mających udowodnić jego klientom w Rzeszy aryjskie pochodzenie. Do archiwów kościelnych dostał się w ten sposób, że przedstawił się, jako uczony, który pracuje nad historią starych niemieckich rodów. Fabrykacja metryk musiała aresztowanemu dr. Pribramowi dawać dobre dochody, gdyż zatrzymał się w luksusowym hotelu.

Budowa sterowca „L. Z. 130"

Próby z gazem niepalnym dla sterowców

Z Friedrichshafen donoszą: dr. Eckener, po powrocie ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych oświadczył, w rozmowach z przedstawicielami prasy, iż prowadzone są obecnie dokładne badania w sprawie używania niepalnego helu przy budowie i eksploatacji sterowców. Już obecnie uchodzić może za rzecz pewną pomyślne zakończenie tych prac. Wyniki studiów uwzględnione będą przy budowie nowego sterowca „LZ 130". W Waszyngtonie zapadnie wkrótce decyzja w sprawie dostarczania helu dla nowozałożonego niemiecko - amerykańskiego towarzystwa Zeppelinów. W tej sprawie usprawiedliwiony jest całkowity optymizm.

Kronika krakowska

Radio krakowskie

ŚRODA, 30 czerwca.

13.55 Kilka informacji. 14.05 Tańce w ciągu stuleci (płyty). 15.05 Amelia Galli-Curci śpiewa (płyty). 15.15 Uśmiechy Wiednia (płyty). 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (giełda). 18.10 Program. 18.15 Lekkie piosenki w wykonaniu Julii Ilnickiej. Przy fortepianie Kazimierz Meyerhold. 18.45 Lokalne wadomości sportowe. 19.00 Słuchowisko Ziemia obiecana, wg. powieści W. Sommerset-Maugham'a w przekładzie i radiofonizacji Julii Rylskiej. Transmisja do Lwowa. 22.00 Rezerwa. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

CZWARTEK, 1 LIPCA.

12,15 Audycja dla dzieci wiejskich w oprac. Toli Retingerowej. 13,55 „Pod słonecznym niebem Italii". 15,05 Lokalny poradnik sportowy. 15,10 Sławni skrzypkowie (płyty). 15,25 „Lektura poobiednia". 15,40 Lokalne wiadomości gospodarcze (Izba rzemieślnicza). 18,00 Kilka informacyj. 18,05 „Chwilka społeczna". 18,10 Program. 18,15 „Słuchamy seansu filmowego". 18,45 Lokalne wiadomości sportowe. 23,00 Z Warszawy II: Reportaż z życia. 23,15 Z Warszawy II: muzyka taneczna (płyty).

Dyżury lekarzy

Dnia 30. czerwca — noc

Stauchenowa Ida — Dietla 60, telefon 117-17.

Geller Jakub — Wolnica 12a, telefon 116-76.

Twardowski Marian — Lubomirskich 27.

Walewski Stan. — Biskupia 16, telefon 155-50.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Na straży prawa" i „Świecznik królewski".

ATLANTIC: „Cyrk Barnuma" i „Dwa dni w raju".

BAGATELA: „Robert i Gloria".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Rapsodia Bałtyku".

PROMIEŃ: „Mayerling".

STELLA: „Wierna rzeka".

ŚWIT: „Wilhelm Tell".

UCIECHA: „Daj mi twe serce".

WANDA: „Dzieci ulicy".

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio-Poznań

ŚRODA, 30 czerwca.

13.00 Muzyka dla wsi (płyty). 13.10 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.15 Muzyka rozrywkowa z udziałem solistów (płyty). 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Z rozmaitych stron kraju — muzyka dla dzieci (płyty). 14.40 Co dzieci usłyszą w radio. 18.10 Słynni śpiewcy. 19.00 Finły symfonii i koncertów (płyty). 22.00 Rezerwa. 23.00 Z baletów Czajkowskiego (płyty).

CZWARTEK, 1 LIPCA.

12,15 Skrzynka rolnicza — omówi inż. Starzeński. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Orkiestra symfoniczna i Enrico Caruco. Płyty. 13,50 Poradnik sport. lokalny. 13,55 Tango w wykonaniu chóru Dana. Płyty. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Z muzyki hiszpańskiej — płyty. 18,00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 18,25 „Koniunktura" — skecz K. Plucińskiego. 18,30 D. c. muzyki rozrywkowej — płyty. 18,40 Program. 18,45 Wiadomości sportowe lokalne. 23,00 Koncert życzeń.

KINA

APOLLO: „Świecznik królewski".

CORSO: „Antek policmajster".

GLORIA: „Sen nocy letniej".

GWIAZDA: „Ostatni Akord".

METROPOLIS: „Kusicielka".

OŚWIATOWE TCL: „Moja gwiazdeczka".

RENAISSANSE: — „Królowa Dżungli".

SŁOŃCE: „Zapomniana symfonia"

SFINKS: „Ta, albo żadna".

ŚWIT: „Pięć dziewczynek z Kanady.

TĘCZA - Łazarz: „Maria Stuart".

TĘCZA-Wilda: „Będzie lepiej". nych ludzi".

WILSONA: „Porwano kobietę".

Radio-Toruń

ŚRODA, 30 czerwca.

1300 Słoma jako materiał budowlany — pog. rolnicza — Stanisław Szydłowski. 13.10 Godzina włoskich oper (płyty). 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Pog. społ. 18.15 Z operetek P. Abrahama i R. Frimla — (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00 Bydgoszcz na naszej fali (z Bydgoszczy). 22.00 Rezerwa. 23.00 Tańce i piosenki — (płyty).

CZWARTEK, 1 LIPCA.

12,15 „Plantacja truskawek w pow. kartuskim" — pog. roln. 13,00 Orkiestry i soliści. 15,35 Poradnik sport. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 18,00 W moim ogródeczku — wyk. Krysiewiczowa — sopran, Rösler — fortepian, oraz recytacje (z Bydgoszczy). 18,40 Program. 18,45 Wiad. sport. z Pomorza. 23,00 Tańczymy — płyty. *Poznań.*

RADIO WARSZAWSKIE

ŚRODA, 30 czerwca.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien. połud. 12.15 Odjazd Króla Rumunii. 12.25 Konc. popularny. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Z naszego warsztatu — szkic literacki, wygł. Anna Kowalska. 16.15 Ork. mandolinistów z Wełnowca (z Katowic). 16.45 Łodzie podwodne — odczyt. 17.00 Konc. z Krakowa. W przerwie ok. godz. 17.20 Powitanie Króla Rumunii w Krakowie. 17.50 Nowe pomysły w lotnictwie — pog. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program. 18.15 Gwiazdy „Casino de Paris" (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.05 Słynni dyrygenci. 19.50 Aud. sportowa. 20.15 Pieśni w wyk. S. Szyfmanówny. 20.40 Dzien. wiecz. 20.50 Pog. akt. 21.00 Konc. chopinowski w wyk. Henryka Sztompki — fortepian. 21.40 Kaprowie Zygmunta Augusta — z noweli Zofii Kossak. 21.55 Rep. z biegu kolarskiego. 22.00 Rep. w języku rumuńskim. 22.10 Muz. lekka i tan. 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Arie i pieśni (płyty). 14.00 Parę informacji i program. 14.06 Konc. rozrywkowy (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Konc. solistów. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 Wiersze Czesława Miłosza. 23.15 Muz. tan. (płyty).

CZWARTEK, 1 LIPCA.

6,15 Pieśń. 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muz. (płyty). 7,00 Dzien. por.. 7,10 Muz. (płyty). 11,30 Pożegnanie króla Rumunii. 12,00 Hejnał. 12,15 Dzien. południ. 12,15 „Gospodarka - kłopotarka" — pog. 12,25 Ork. rozrywkowa. 15,45 Wiad. gospod. 16,00 Bajki Kiplinga — recytuje dla dzieci Mariusz Maszyński. 16,15 Chór Prac. Kolej. 16,45 „Dzień witaminowy" — gawęda. 17,00 Odpust i kiermasz w Budsławiu. 17,30 Popularny koncert. 17,50 Poradnik sportowy. 18,05 Pog. społ.. 18,10 Program. 18,15 D. c. popularnego koncertu. 18,50 Pog. akt. 19,00 Słuchowisko Jerzego Ostrowskiego i Adama Ruczki p. t.: „Dzieło jedności i zgody". 19,40 Pogda. akt. 19,50 Wiad. sportowe. 20,00 Koncert muzyki lekkiej. 20,45 Dzien. wiecz. 20,55 Wiad. roln. 21,05 Muz. tan. 21,45 „Ostatnie zwycięstwo" — z pow. Ossendowskiego. 22,00 Koncert solistów. 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 15,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14,00 Parę informacyj i program. 14,06 Nowojorska orkiestra. 15,00 Jak spędzić święto. 15,10 Zespół salonowy P. Rynasa. 22,00 Wiad. sport. 22,05 Muz. lekka (płyty). 23,00 Reportaż z życia. 23,15 Muz. tan.

W Z.S.S.R.

Aresztowanie Unszlichta

W Moskwie od kilku dni krążą pogłoski o aresztowaniu Unszlichta, członka CIK ZSSR i kandydata na członka CK partii.

Unszlicht, stary komunista i rewolucjonista, członek petrogradzkiego komitetu rewolucyjnego, członek kolegium „Czeki", w roku 1919 był kolejno członkiem rady rewolucyjnej 16-ej armii, działającej na froncie polskim, zastępcą szefa „Czeki", następnie zaś zastępcą ludowego komisarza dla spraw morskich ZSSR i zastępcą przewodniczącego „Ossoawiachimu".

Unszlicht wraz z Dzierżyńskim i Marchlewskim wchodził w skład polskiego Rządu komunistycznego, stworzonego podczas najazdu na Polskę.

Sowieccy „wrogowie ludu"

Zawijają śledzie w portrety... Trockiego

„Izwiestia" uskarżają się, że w Batajsku na Ukrainie sklepy spożywcze zawijają produkty spożywcze i śledzie w portrety „wzgardzonego wroga ludu Zinowiewa", oraz w portrety innych „nikczemnych wrogów ludu" i w wydawnictwa z artykułami „agenta Gestapo Trockiego". Poza tym inna kontrrewolucyjna literatura, dawno wycofana z obiegu, używana jest jako papier do zawijania. Organ oficjalny widzi w tym nie zwykły brak papieru do zawijania, lecz rękę wroga i domaga się skrupulatnego śledztwa.

Van Zeeland o swej misji

Ameryka poprze inicjatywę Anglii i Francji

Van Zeeland przemawiał w poniedziałek na wydanym na jego cześć bankiecie.

Premier belgijski oświadczył m. in., że stwierdził w Stanach Zjednoczonych zdecydowaną wolę poparcia każdej inicjatywy, zmierzającej do ograniczenia wyścigu zbrojeń oraz zniesienia trudności, na jakie napotyka międzynarodowa wymiana handlowa. Mówca oświadczył dalej, że rozmowy, jakie odbył z prezydentem Rooseveltem i kilku jego współpracownikami będą mu wielce pomocne w nałożonej nań misji. Wreszcie Van Zeeland podkreślił, że wszelkie alarmy ani groźby nowej wojny nie mogą stanowić przeszkody na drodze do wzmocnienia międzynarodowych stosunków handlowych. Należy też działać możliwie szybko w kierunku uwolnienia handlu od krępujących go barier, które mogą go zniszczyć i doprowadzić świat do poważnej dywersji.

Przez szczyty i granie górskie

z Kasprowego Wierchu na Czerwone Wierchy

W poniedziałek odbyła się w Zakopanem i na Kasprowym Wierchu konferencja, której tematem była sprawa budowy szlaku turystycznego z Kasprowego Wierchu przez szczyty i granie górskie do Morskiego Oka, oraz na Czerwone Wierchy.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerium spraw wewnętrznych, skarbu, spraw zagranicznych, komunikacji, urzędu wojewódzkiego, władz powiatowych i miejskich, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zarządu Lasów Państwowych, kolejki Linowej, Ligi Popierania Turystyki, oraz ze strony czechosłowackiej przedstawiciele władz państwowych, kolejowych i tamtejszych organizacyj turystycznych.

W wyniku konferencji postanowiono wybudować owe szlaki, przy czym trasę tę budować będzie wspólnie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polski Związek Narciarski przy współpracy organizacyj turystycznych czechosłowackich.

Wiadomości Sportowe

Tenis

POLSKA BIJE WĘGRY 4:2.

We Lwowie zakończył się w poniedziałek mecz tenisowy Węgry—Polska o puchar środkowej Europy.

Spotkania poniedziałkowe rozpoczęły się od dokończenia przerwanego w niedzielę, na skutek ulewy, meczu Ferenczy-Witman. Piątego, a zarazem decydującego seta wygrał Witman 6:3. Ogólny wynik spotkania Witman-Ferenczy przedstawia się: 3:6 4:6 6:4 7:5 6:3 dla Witmana.

Niezwykle ciekawy przebieg miało spotkanie Tarłowskiego z Szigetim, przyniosło ono po ciężkiej, a zarazem równej walce zwycięstwo Tarłowskiemu 6:4 4:6 9:7 8:6.

W ogólnej punktacji meczu Węgry-Polska zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 4:2.

JĘDRZEJOWSKA W ĆWIERĆ FINALE WIMBLEDONU.

W czwartej rundzie eliminacyjnej o mistrzostwo tenisowe świata w Wimbledonie Jadwiga Jędrzejowska pokonała Amerykanke Andurs w 2-ch setach 6:0 6:2.

Ogółem do ćwierćfinału pań zakwalifikowały się: Jędrzejowska (Polska). Sperling (Dania). Marble (Ameryka). Scriven (Anglia). Mathieu (Francja). Lizana (Chile). Round (Anglia) i Jacobs (Ameryka).

Do półfinałów panów doszli: Cramm, Autin, Budge i Parker-Pajkowski.

Piłka nożna

LIGOWA WARSZAWIANKA POKONANA PRZEZ SKRĘ.

W niedzielę na boisku Skry odbył się towarzyski mecz piłkarski, w którym Skra pokonała ligową Warszawiankę 2:1 (0:0).

Warszawianka grała w ligowym składzie, jedynie bez Smoczka, Knioły i Cebulaka. Bramki dla Skry zdobyli: Smosarski II i Burzyński (z karnego). Punkt dla Warszawianki uzyskał Prosator.

W drużynie ligowej dobrze grała obrona oraz Sroczyński i Prosator. W Skrze dobrze wypadła cała drużyna, a specjalnie obrona i Burzyński.

W Pruszkowie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy Zniczem (Pruszków) i Granatem (Skarżysko), zakończony na remis 2:2 (2:0).

PRZYCZYNY DYMISJI ŚLĄSKICH WŁADZ PIŁKARSKICH.

Jak już podawaliśmy, Zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej podał się do dymisji. Obecnie specjalnie wybrana komisja na ostatnim swym posiedzeniu sprecyzowała przyczyny dymisji, które są następujące:

1) Krzywdzące orzeczenie PZPN w sprawie „Dębu".

2) pominięcie drugiej instancji (zarząd okręgu) w sprawie decyzji wyłonienia mistrza okręgu śląskiego na r. 1937.

3) niezałatwienie sporu finansowego z zarządem ligi państwowej, ciągnącego się od 2-ch lat.

4) nieuwzględnienie wniosku śl. OZPN w sprawie rozgrywek o wejście do ligi państwowej.

SUKCES BESKIJSKICH PIŁKARZY W MOSKWIE.

Baskijska drużyna piłkarska, która wyjechała niedawno do Rosji Sowieckiej, rozegrała w Moskwie mecz z reprezentacją Moskwy, zwyciężając przeciwnika w stosunku 4:1

Sporty wodne

WYŚCIG WIOŚLARSKI NA DYSTANSIE 72 klm. DLA UCZCZENIA ZWYCIĘSTWA KRÓLA SOBIESKIEGO.

Celem uczczenia zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Parkanami koło Esztergom, odbył się na Węgrzech doroczny wyścig wioślarski na Dunaju na 72-kilometrowej trasie Esztergom — Budapeszt.

Pierwsza przybyła do mety łódź z osadą: Wagler, Rupp, Kozma w czasie 4:21 min. Wynik ten jest o 5 minut lepszy od zeszłorocznego.

Równocześnie z wioślarzami wystartował z Esztergom do Budapesztu biegacz długodystansowiec Lovas, przebywając trasę lądową przeszło 50 km. w czasie 4:45 min.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Po odwołaniu wyjazdu na Olimpiadę

Rozumiemy, że odwołanie wyjazdu na Olimpiadę wywołało duże wrażenie... i wiele komentarzy.

Wśród głosów, wyróżnia się wyrzut, że tyle energii i pieniędzy włożonych na przygotowanie przedolimpijskie zostaną zmarnowane.

Komunikat ZRSS-u wyraźnie zaznaczył, że grupa olimpijska wyjeżdża na zawody do Francji, jednak ten punkt został prawie nic zauważony przez czytelników, co jest zresztą zrozumiałe: decyzja odwołująca wyjazd pochłonęła całkowicie uwagę czytających.

Dlatego powtarzamy jeszcze raz — wyjazd na zachód Europy odbędzie się. Wyjadą sportowcy jak również „kibice", tylko zmieni się nazwa wycieczki z Antwerpia — Paryż" na „Lens — Paryż".

Nasi towarzysze w Lens organizują już przyjęcie ekspedycji polskiej. W skład utworzonego komitetu przyjęcia wchodzą przedstawiciele Zw. Zaw. Górników, Drukarzy, oddziału polskiego CGT i TUR-a. Komitet organizacyjny w Lens obok przyjęcia we własnym mieście, pomoga nam zorganizować nasz pobyt we Francji.

W związku ze zmianą trasy wycieczki zmienia się również i program:

1. Termin wyjazdu opóźnia się o 2 dni (29.VII, zamiast 27.VII).
2. Pobyt w Lens—sobota 31.VII i niedziela 1.VIII.
3. Pobyt w Paryżu potrwa pełne 7 dni (2 — 8.VIII wł.).
4. Wyjazd z Paryża nastąpi o jeden dzień później (wieczorem w niedzielę 8.VIII).

Dzięki tej zmianie, pobyt w Paryżu zostaje przedłużony co pozwoli na dokładniejsze zwiedzenie wystawy. Termin zapisów na wycieczkę „Lens — Paryż" ustalono na 3.VII b. r.

I Dzień Mistrzostw Z.R.S-u w Łodzi

Udział zawodników Śląska, Warszawy i Łodzi

W niedzielę na boisku ŁKS'u rozpoczęły się dwudniowe zawody o robotnicze mistrzostwo Polski ZRSS'u. W zawodach tych wzięli udział zawodnicy Śląska, Okręgu łódzkiego (Piotrków, Ozorków, Pabianice) Łodzi i Warszawy. Odczuwało się dotkliwy brak zawodników gdańskich. Zbyt przyzwyczailiśmy się do startów Gdańska na mistrzostwach ZRSS, żeby pierwsze mistrzostwa bez nich nie sprawiały wrażenia niezupełności. Nie tracimy jednak na dziei, wierzymy że na mistrzostwach ZRSS startować będą, jeszcze kiedyś zawodnicy gdańscy.

W pierwszym dniu przed południem publiczności mało, po południu zainteresowanie zawodami nieco większe. Uzyskane wyniki naogół niezłe. Zawodnicy, zresztą mniej uwagi zwracali na wynik, a więcej na miejsca, walcząc o nagrodę im. dr. Jerzego Michałowicza. W punktacji przez cały czas prowadziła Skra Warszawska, po sztafecie 4x400 TUR Łódź zagroził jej mocno. Kobiety Skry były klasą dla siebie.

MĘŻCZYŹNI

100 m. 1) Turowski TUR (OZ.) 11,5, 2) Skarżyński (Sarm) 11,8, 3) Kozłowski (Skra) 12, 4) Szczurek (Tur), 5) Sobczak (Tur). Przedbiegi zapowiadały lepsze czasy w finale. Pierwszy przedbieg wygrał Turowski w czasie 11,4 przed Skarżyńskim 11,7. Drugi przedbieg Kozłowski 11,6. W biegu finałowym najlepiej wystartował Skarżyński, lecz po 50 m. doszedł go Turowski. Kozłowski został w dołkach i w walce nie odegrał roli.

200 m. 1) Sobczak (Tur) 25, 2) Kaczmarczyk (Skra) 25,4, 3) Wojciechowski (Tur Pabj.) 25,8, 4) Wojewoda (Skra). B. słaby bieg. W połowie dystansu Sobczykowi zagroził Kaczmarczyk lecz nie wytrzymał tempa do końca.

800 m. 1) Mulak (Skra) 2.10,9, 2) Lisowski (Skra) 2.11,5, 3) Kawecki (Siła Mysł.) 2.14,1 4) Ambroziewicz (Skra), 5) Baum (Tur). Bieg prowadził Mulak w słabym tempie, ładną walkę o trzecie miejsce rozegrał młody Ambroziewicz, z twardym Ślązakiem Kaweckim, który minął A. na ostatnim wirażu.

1500 m. 1) Lisowski (Skra) 4,26, 2) Kawecki (Siła M.) 4,37, 3) Baum (Tur) 4.38,4, 4) Skolik (Siła M.), 5) Przyborek. Kawecki przez dwa okrążenia zagrażał poważnie Lisowskiemu, lecz potym wyraźnie opadł z sił i z trudem wygrał z dochodzącym go Baumem.

4x100 1) (Skra) (Kozłowski, Mulak, Kaczmarczyk, Wojewoda) 49,7, 2) Tur Ł I 50,1, 3) Tur Ł II 50,4.

4x400 1) Skra (Kaczmarczyk, Lisowski, Ambroziewicz, Mulak) 3,50, 2) Tur Ł I 3,52, 3) Tur Ł II. Sztafety cały czas prowadziła Skra, w której ładnie pobiegł Ambroziewicz, w drużynie Tura najlepiej wypadł Sobczak.

KULA. 1) Alluchna (S) 11.93, 2) Żurawlow (TUR) 10.57, 3) Waryszewski (S) 10.57, 4) Wojewoda (S), 5) Sobczak (TUR). Alluchna rzuca poniżej swych możliwości. Żórawlow miał jeden rzut przekroczony w granicach 12 mtr.

OSZCZEP wygrał Kaczmarczyk (S), przed Żórawlowem.

SKOK WWYŻ: 1) Waryszewski (S) 163, 2) Kurasiński (TUR) 158, 3) Kaczmarczyk (S) 153, 4) Pest III 153, 5) Żórawlow (TUR). Dużą skoczność ma Kurasiński, brak mu jeszcze stylu.

SKOK W DAL: 1) Waryszewski (S) 6.21, 2) Wojciechowski (TUR Pabj.) 6.05, 3) Turowski (TUR) (Ozorków) 5.91, 4) Falkowski.

TRÓJSKOK: Waryszewski (S) 12.79, 2) Turowski (TUR 11,94, 3) Sobczak (TUR) Ł) 11.67, 4) Szurka (TUR Ł) 10,89, 5) Pest III (S) 10.80. Waryszewski sądząc po dwu pierwszych (w trójskoku) skokach mógł uzyskać wynik w granicach 13,5, zbyt miękka skocznia nie pozwoliła mu na to.

KOBIETY.

60 mtr.: 1) W. Wenclówna (S) 8.3, 2) Malarska (S) 9.0, 3) Zwirlicz (S) 9.2, 4) Przybylska (TUR. Ł). Niezagrożona przez nikogo Wenclówna uzyskała mały wynik.

Skok w dal: 1) Wenclówna (S) 5.19, 2) Malarska (S) 4.30, 3) Zwirlicz (S) 4.06, 4) Przybylska (TUR Ł) 4,04, 5) Epsztajn (Jutrznia). Wszystkie skoki. W. miała ponad 5 m. Skocznia nie pozwoliła na uzyskanie lepszego wyniku. Wenclówna znajduje się obecnie w wysokiej formie.

Skok wzwyż: 1) Wenclówna (S) 1.40, 2) Zwirlicz (S) 1.28, 3) Malarska (S) 1.23. Narspodziewanie dobry wynik Zwirliczówny.

Kula: 1) Bałajówna (S) 8.95, 2) Sawicka (S) 8.66, 3) Wenclówna (S) 8.60, 4) Przybylska (TUR Ł.) 7.73, 5) Michalikówna (Skra P.) 7.50. Wyniki w miotach o pół metra słabsze od ich najlepszych wyników.

Oszczep wygrała Wenclówna słabszym rzutem w granicach 25 m. przed Zwirlicz.

Po pierwszym dniu punktacje mistrzostw były następujące: Konkurencej męskie: 1) Skra W-wa 88, 2) TUR. Ł. 63, 3) TUR. Oz. 12, 4) TUR. Pabj. 12, 5) RKS. Siła Mysł. 9, 6) Sarmata W-wa 4, 7) Skra Piotrk. 1.

Konkurencje kobiece: 1) Skra W-wa 62, 2) TUR. Ł. 6.

Punktacja o nagrodę im. dr. Jerzego Michałowicza: 1) Skra W-wa 150, 2) TUR. Ł. 69, 3) TUR. Oz. 12, 4) TUR. Pabj. 12, 5) Siła Mysł. 9, 6) Sarmata 4, 7) Skra Piotrk. 1.

PIŁKA NOZNA

TEAM KOMB. — ŚLĄSK 2:1 (1:0).

W niedzielę w Ozorkowie odbył się mecz piłkarski, który zgromadził około 2 tys. publiczności.

Team wystąpił w składzie: bramka Kwiatkowski TUR. (po przerwie Iwański (Ruch Piotrk.). Obrona Rajch Filipiak obaj (TUR.) (po przerwie Miłaczewski Widz.). Pomoc: Dobrowolski i Filipek z Warszawy i Dawidzki (po przerwie pomoc Widzewa. Atak: Milczarek Widz., Bogusławski E., Augustyniak (Widz.)., Stus (Skra Piotr.), Szymczak (T. Ł). Śląsk: Bramka: Komander (RKS W. Hajd.). Obrona: Fuks i Jałowiecki (TUR. Szop.). Pomoc: Siwoń (TUR. Mysł.), Alszer I i Kubisz (RKS. Hajduki). Atak: Pluta (TUR. Mysł.), Alszer II i Czypionka i Zaenger (RKS. (Hapduki), Indyga (TUR. Szop.).

Pierwsze pół godziny przeważają ślązacy, nie wykorzystując przewagi strzałowo. Po przerwie gra wyrównana, z lekką przewagą teamu. W drużynie śląskiej dobrze grała środkowa trójka, a zwłaszcza Ewald. W teamie Rajch, Miłaczewski, Szymczak, Stus i Filipek.

Bramki dla teamu strzelili: Szymczak i Mielczarek, dla Śląska — Alszed II. Gra cały czas żywa, zadowoliła licznie zebraną publiczność.

Robotnicze rozgrywki piłkarskie

Z BOISK SLĄSKA

RKS. ZAGŁĘBIA WALCZY O MISTRZ. KIEL. O.Z.P.N.

W najbliższą niedzielę oczekikiwany jest powtórny mecz między Częstochowską Brygadą i RKS. Zagłębie.

Spotkanie wspomnianych drużyn wyeliminuje reprezentanta do rozgrywek o wejście do Ligi. (Przebieg I-go spotkania podajemy niżej).

RKS. ZAGŁĘBIE — STARACHOWICKI K.S. 3:1 (2:1).

W Częstochowie, a więc na terenie obcym, rozegrany został mecz między mistrzem Zagłębia i Kielc.

Wysokie cyfrowo zwycięstwo świadczy o zdecydowanym zwycięstwie RKS. Zagłębie i w zupełności odpowiada poziomowi zespołów.

Bramki dla RKS. Zagłębie uzyskał Banasik. Sędzia p. Gospodarek.

TUR. (MYSŁOWICE)—BRYGADA 1:4 (0:1).

W Częstochowie rozegrany został mecz między mistrzem R.P.A. Okr. Śląskiego a Brygadą.

Niezasłużona przegrana TURA, spowodowana została tendencyjnym sędziowaniem i sympatią dla gospodarzy p. Flanka. A w szczególności przez usunięcia na początku gry Gajdy. Dla Brygady bramki zdobyli: Mazer, Hajne i Cichecki. Dla Tura — Głomb.

JAK NIEKTÓRZY SĘDZIOWIE „ROBIĄ" WYNIKI NA MECZACH Z R. K. S.-AMI?

RKS. MYSŁOWICE — BRYGADA 2:2 (2:1).

W Dąbrwe Górniczej rozegrany został mecz między finalistami Okręgu Kieleckiego, posiadającymi równą ilość punktów i miał wyłonić reprezentanta do rozgrywek o wejście do Ligi. Sędzia p. Śliwiński przez cały czas meczu starał się o wyrobienie zwycięskiego wyniku dla Brygady. Jednak bezskutecznie.

Po rzerwie, kiedy stało się jasnym, że Brygada poniesie porażkę — ta ostatnia rozpoczęła niewidziana dotąd brutalną grę przy aprobacie sędziego p. Śliwińskiego.

Dla RKS. bramki strzelili: Skobek i Sieradzan. Dla Brygady Ciszewski.

Publiczności około 3000.

Z BOISK WARSZAWY

R. K. S. SKRA ZWYCIĘŻA LIGOWĄ WARSZAWIANKĘ 2:1.

Warszawianka wystąpiła w składzie: Rudnicki, Martyna, Joksz, Bilski, Sroczyński, Sochan, Piłych, Haku, Prostar, Was, Czapiński; bez Smoczka i Cebulaka.

Skra: Stryjek, Burzyński, Smosarski I, Chęcki, Wybrański, Rusek, Celejewski, Smosarski II, Swicarz, Zalewski, Kowalski bez Grymaszewskiego i Więckowskiego.

Pierwsza połowa meczu była naogół ospała, aczkolwiek przy przy znacznej przewadze Skry. Skra początkowo nie wierzyła w możność nawiązania ataku z tak groźnym i słynnym przeciwnikiem. Dlatego na początku mieliśmy wiele ataków Skry, ale bez wiary w możność osiągnięcia punktu. Tem lepiej ten nastrój zespołu robotniczego znać było na b. młodych piłkarzach Skry.

Po przerwie atak Skry ochłonął i swobodnie zaczyna się ruszać pod bramką Warszawianki. Spokojnie podcohdzi przeciwnika i pewnie strzela. Bramkarz Rudnicki i obrona Warszawianki miała wiele roboty i wiele sytuacji niebezpiecznych dobrze likwidowała. W zespole robotniczym całość grała dobrze. Bramki dla Skry strzelili Smosarski II i Burzyński. Dla Warszawianki — Pirych. Sędziował dobrze p. Kempiński. Publiczności około 1000.

R. K. S. ZNICZ — GRANAT 2:2 (2:0).

Znicz wystąpił w najsilniejszym składzie: Kalinowski, Bajerski, Kurzela, Ciesielski, Hyp, Szelągowski, Biernat, Zych, Grzelak, Roszkowski, Kurzela II.

Mecz ten toczył się o mistrzostwo okr. warszawskiego i był potwierdzeniem owej słynnej już tezy o mistrz. RPA., że gra doskonale, ale na własnym boisku.

Znicz w pierwszej połowie ostro nacierał na bramkę gości i zapowiadało się na zwycięstwo pełne Znicza. Po ładnej kombinacji ataku strzela Grzelak pierwszą bramkę. Potem rozpoczął Znicz całą serię ataków, ale dopiero pod koniec pierwszej połowy Roszkowski zdobywa drugą bramkę dla Znicza.

W drugiej połowie inicjatywę przejmuje Granat. Przed końcem meczu Duczyński a zaraze potem drugą Pawlak. Atak Znicza opadł z sił. Marnował tylko wysiłki dla osiągnięcia pełnego zwycięstwa. Ze Znicza wyróżnił się: Roszkowski , Zych, Bajerski. Z Granatu — Daczyński. Sędziował dobrze p. Frank.

Z MISTRZOSTW RPA. NAJMŁODSZYCH PIŁKARZY ROBOTNICZYCH.

Sarmata — Skra 2:0 (2:0).

Zespół Sarmaty odniósł zasłużone zwycięstwo. Przewyższał Skrzaków szybkością i pewnością strzałów.

Na początku wstępnym bojem Sarmata zdobywa dwie bramki. Skra cały czas powstrzymuje całe ataki Sarmaty, jednak nie pozwoliło to jej na zdobycie punktów.

Na marginesie tego meczu należy zwrócić uwagę na nast. fakt: oto wśród zawodników widzieliśmy takich, których wiek był o wiele wyższy niż tego wymagają przepisy dla juniorów. Pozatem zawodnik Sarmaty, który brał udział w tych zawodach, Kędzierski, zapisał się do Sarmaty zaledwie w przeddzień meczu.

Notujemy to i apelujemy do Wydziału Gier i Dyscypliny RPA., aby tego rodzaju praktyki na meczach juniorów nie miały miejsca.

Z BOISK LWOWA

RKS. (LWÓW) — LECHIA 0:1.

Mecz o mistrzostwo Ligi Okręgowej rozegrany na boisku RKS. na Bogdanówce skończył się nieznaczną porażką RKS-u. Zasadniczo gra była równa.

Sędziował p. Rauch.

HAZENISTKI ROBOTNICZE NA MISTRZOSTWACH POLSKI W KATOWICACH.

RKS. Lwów spotkał się w Katowicach z HKS. Łódź i poniósł porażkę 13.1. Niewiele mniejsza jest porażka z AZS. Warszawa — 12:1.

Robotnicze eliminacje przedolimpijskie w boksie

W dwudniowych spotkaniach bokserskich wzięli udział zawodnicy: Skry, Gwiazdy, Elektryczności, Naprzodu (Brwinów) i Czerrwonych (Legionowo). Najciekawsze były spotkania Skry, Gwiazdy i Elektryczności; pozostałe zespoły robotnicze są bardzo mlode. Żałować należy, że nie zgłoszono zawodników Znicza z Pruszkowa, Torowianki z Wołomina, Marymontu i Skry z Falenicy. Zespoły, które oglądaliśmy, wykazały, że boks jest na poziomie nader dobrym. Ciekawe były spotkania w finałach w wadze muszej Rotholc (Gw.) — Strychalski II (Skra) i w (Gw.) — Strychalski II (Skra). W wdze piórkowej Stecki (S) — Starosz (E); zwyciężył Stecki. Waga l. Głowacki II (S) — Kowalewski (E); zwyciężył Kowalewski.

PÓŁ FINAŁY

W wadze koguciej Zysman (G.) — Strychalski I. Ta ostatnia była bardzo zacięta — zwyciężył Stryhcalski, mając znaczną przewagę w III-ciej rundzie. Rotholc (Gw.) — Strychalski II zakończył się zwycięstwem Rotholca na punkty, który miał przewagę w II i III rundzie. Albert (Gw.) — Czobek (Naprzód Brwinów). Czobek, świetny materiał, przegrywa ze starym rutyniarzem Albertem na punkty.

Poza tym odbyły się walki towarzyskie w wagach mieszanych: Głowacki I — Beta (Skra) — zwyciężył Głowacki po b. ładnej walce.

Finster (Skra) — Zalewski II (Skra) — zwyciężył na punkty Finster.

Ogólnie walki towarzyskie stały na wysokim poziomie technicznym. Organizacja zawodów bardzo dobra. I życzyć sobie należy więcej tego rodzaju spotkań robotniczych zawodników bokserskich wszystkich klubów okręgu.

R. K. S. „Ruch" z Brześcia n/B. — Mistrzem Polesia

Po zdobyciu mistrzostwa grupy brzeskiej, o czym informowaliśmy już naszych czytelników w ostatniej „Sztafecie", przez RKS. Ruch, poszły w ruch wszystkie sprężyny, ażeby mistrzostwo to unieważnić i przyznać zwycięstwo, bodaj walkowerem, urzędniczej drużynie PKSRU. „Pogoń", która w tym celu wystosowała nawet odwołanie, a właściwie zażalenie do P.Z.P.N. z pominięciem drogi organizacyjnej. Do dnia dzisiejszego odpowiedzi z PZPN niema i nie przypuszczamy, aby najwyższa magistratura piłkarska w Polsce inaczej potraktowała niewłaściwość wystąpienia „Pogoni", jak pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia i nakazanie ukarania „Pogoni" za ominięcie drogi statutowej. Tak widocznie na tą sprawę zapatrywał się i Zarząd Poleskiego OZPN, wyznaczając na dzień 19 i 20 czerwca r. b. eliminacyjne rozgrywki między mistrzem grupy brzeskiej RKS. „Ruch" i mistrzem grupy pińskiej ZTGS. „Makkabi".

Tak krótki termin został wyznaczony jedynie z braku wolnych terminów i wyznaczonego terminu na rozgrywki międzyokręgowe na dz. 27 czerwca r. b.

„Ruch" gościł u siebie 19.6 rb. drużynę „Makkabi" Odniósł zasłużone zwycięstwo 4:0 (bramki strzelili: Bartoszuk 1 i Popławski 3). Wyjechał następnie (w osłabionym składzie) do Pińska, gdzie przypieczętował zwycięstwo wynikiem 1:0 (Bartoszuk) i wykazał, że jest pełnowartościową drużyną i że tytuł Mistrza Polesia zdobył zasłużenie.

ŚMIGŁY — RKS. RUCH 6:0 (2:0).

Śmigły wystąpił w najsilniejszym składzie. Mecz ten rozpoczął się pod znakiem nieznacznej porażki Ruchu. Jednak słaba fizycznie, choć ambitnie grająca drużyna brzeska szybko opadła z sił. W RKS. Ruch wyróżnił się bramkarz Skalski. Poza tym w drużynie kolejowej dobra była pomoc. Atak nie wyzyskał wielu sytuacji. Wojskowi przeciwstawili lepszą technikę i rutynę.

Sędziował p. Sznajder dobrze.

Starosta chrzanowski walczy ze sportem robotniczym

Przed nami leży list, nadesłany z Chrzanowa przez tamtejszy R. K. S. Tur. List ten czytaliśmy i ogarnia nas zdziwienie.

Oto p. starosta chrzanowski, jeden jedyny z pośród tylu starostów w Niepodległej Polsce, zabronił wspomnianemu klubowi korzystać z boiska miejskiego. A nawet więcej: wyznaczony na najbliższy dzień mecz piłkarski z klubem katowickim na tym boisku nie pozwolił rozegrać.

Pan starosta rozumuje w „prosty" sposób: nie pozwolę im trenować, uniemożliwię im rozgrywanie zawodów, a wówczas zwiną klub i w ten sposób może uda się zatrzasnąć bramy boisk przed młodzieżą robotniczą.

A przecież nie dalej, jak przed miesiącem, w okresie święta W.F. z ust p. gen. Roupperta padły słowa, że trzeba najszerszym warstwom umożliwić dostęp do boisk. Pan gen. Rouppert jest członkiem Rady Naukowej W. F. i niewątpliwie słuszna jego myśl obejmowała troskę o wych fiz. obywateli całego państwa.

I temu hasłu, podjętemu przez najwyższe czynniki sportu w Polsce, a które już od wielu lat realizuje sport robotniczy, przeciwstawił się p. starosta chrzanowski.

Po co? Czy po to, żeby schlebiać miejscowej reakcji, dla której solą w oku jest rozwój ruchu sportowego wśród młodzieży Chrzanowa? Czy po to, by zaspokoić ambicje polityczne chrzanowskiego kołtuństwa?

Inaczej tego zakazu p. starosty zrozumieć nie podobna.

Nadsyłajcie sprawozdania z zawodów do Sztafety albo do Z.R.S.S-u

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.